

Kuryer Poznański.

Nr. 122.

Redaktor odpowiedzialny:

Wtorek, 30 maja 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldaków, w Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z dołączeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiej Nr. 2. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgebora. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Halli, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Halli n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Z powodu „Wieca“ Kuryer wychodzi dzisiaj tylko w pół arkuszu.

Na miesiąc **czewiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **3 marki 5 fen.**, dla miejscowych **2 marki 50 fen.**

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 30 maja.

Z biura Wolffa otrzymujemy następujące telegramy:

Carogród, 29 maja. Eskadra turecka wypłynęła niebawem na archipelag pod dowództwem Hobarta baszy celem odbycia ćwiczeń. — W Nowym Bazarze mają być skoncentrowane wojska tureckie. — Rząd polecił wypłacenie wojsku zaległego żołdu. — Telegramy nadchodzące do rządu carogrodzkiego donoszą ponownie o uśmierzeniu powstania bułgarskiego. — Wiadomość, jakoby w Bośni znowu wydzierżawiono dziesięciny, polega na nieporozumieniu. W. Porta oświadczyła stanowczo, że zastępuje się w tym względzie do przyrzeczeń, jakie dała mocarstwom. — Projekt trzech kanclerzów ma być niebawem urzędowo przedłożony W. Porcie.

London, 29 maja. W Portsmouth zrobiono przegląd okrętów wojennych i starano się skonstatować, jak długiego czasu i ile pieniędzy potrzeba do naprawy kilku okrętów, pomiędzy nimi Thunderera i Inflexible.

Madryt, 29 maja. Prezydent ministerstwa Canovas del Castillo oświadczył delegowanym wierzycielom hiszpańskiego rządu, że położenie skarbu państwa zmusiło rząd do nałożenia wierzycielom ofiar, które atoli mogą być niebawem zmniejszone bez szkody dla rządu. — Według Cronista wybuchnął w arsenale karthageńskim pożar i zniszczył warsztaty machin.

We francuskich sferach spodziewają się ciągle, że Anglia wymieni punkta, które jej się w nocy ks. Gorczakowa nie podobają i których zmiany sobie życzy, i że w ten sposób powstałe nieporozumienia usunięte będą.

Serbia, jak pisał równocześnie z Białogrodu do kilku pism węgierskich, myśli na seryo o walce z Turkami; skoro tylko przymusowa pożyczka podpisana zostanie, ma natychmiast nastąpić wypowiedzenie wojny; książę, gabinet Risticza Skupczyzna — cała Serbia z wyjątkiem ludu jest za wojną, która co najpóźniej za dwa tygodnie ma wybuchnąć. Powstanie w Bułgarii popiera Serbia wszelkimi siłami.

Dnia 27 b. m. uderzyły wojska tureckie w pochodzie z Gacka do Trzebinii na powstańców — i zostały odparte. Ruski Mir podaje telegram z Cetynii, według którego naczelniczy katolików albańskich nie chcieli zastąpić się do rozkazu gubernatora ze Skutari i nie stawili wojska przeciw Czarnogórcom, oświadczając, że w razie wojny potężają się z Czarnogórcami. — Wiadomości o odwołaniu Ignatiewa są fałszywe.

* Odbieramy następujące pismo od pana H. Krzyżanowskiego:

Z Krotoszyńskiego, 29 maja.

Dzisiaj dopiero zdołałem porównać artykuły Kuryera i Dziennika w sprawie oświaty i zarzutów szerzenia Biblii protestanckich i znajduję w Dzienniku insynuację, jakoby zarzut ten był dla nas powodem postawienia poprawki „na podstawie katolickiej“. W naszym powiecie mamy zwyczaj walczyć jawną bronią i wyluszczać prawdziwe motywy, któremi się powodujemy. Należałoby do wniosku dawców uczynionej poprawki, a więc jako taki oświadczyć mogę z zupełną pewnością:

1) iż zarzut szerzenia Biblii protestanckich zgola nam znanym nie był, i dopiero dowiedzieliśmy się o nim z polemiki Kuryera z Dziennikiem;

2) iż nas jedynie powodowały przyczyny, które na walnym zebraniu Oświaty wypowiedziane zostały, iż jedyną ręką stanowiącą dla nas treść ustaw, a nie osoby stanowiące dyrekcję. Kwestyą osób chcieliśmy za zupełnie podrzędną uważać, a za to mieć rozstrzygniętą kwestyą zasad. Druga zaś przyczyna była, iż z różnych powodów, dla których walczyliśmy, przeciw szkolem bezwyznaniowym, nie pragnęliśmy mieć insyngulacji, mającej współdziałać wraz z szkołą w celu oświaty ludu z charakterem bezwyznaniowym.

Co do katalogu dzieł Oświaty, nie znalazłem w nim dotąd nigdy rzeczy złośliwych, za to znalazłem rzeczywiste u kolportera Oświaty, który do mnie przed kilkoma laty wstąpił, nie jedną książkę nie zgodną z celami Oświaty. Uważać można za szczęście, iż tę instytucyę, nie podlegającą ścisłej kontroli, usunięto. Tych spostrzeżeń dotąd nikomu nie udzielałem, atoli być łatwo może, iż inni podobne spostrzeżenia zrobili, i ztąd utworzył się zarzut szerzenia Biblii protestanckich.

* Od księdza dr. Wartenberga odbieramy następujące pismo:

Checiałem być na Wiecu poznańskim, zapowiedzianym na dzień 30 maja, i przy tej sposobności Przewodniczącego w Dyrekcji Towarzystwa Oświaty zainteresować oświadczeniem w sprawie, którą teraz publicznie wytoczyć mi przychodzi, lecz ponieważ wypadek nieszczęśliwy, iż nadwyrzyłem sobie nogę, zatrzymuje mnie w domu, upraszam Szanowną Redakcyę Kuryera, ażeby temu pisaniu memu nie odmówiła gościnności.

Dziennik Poznański nie przestaje uważać i głosić Towarzystwo podobnych, jak czerniejewskie za secesyę od Towarzystwa Oświaty ludowej, pomimo iż wykazałem mu, że cel naszych towarzystw wiecowych wcale odrębny od celu Towarzystwa Oświaty ludowej w Poznaniu; że Towarzystwo Oświaty nie mogłoby nawet dopełniać zadania, jakie mają Towarzystwa wiecowe, nie mogłoby urządzić wieców i utrzymywać pism politycznych. Żeby temu bałamuceniu opinii publicznej przez Dziennik poznański zagrozić drogę, upraszam Dyrekcję Towarzystwa Oświaty ludowej, ażeby zechciała się oświadczyć sama w tej sprawie.

Pawłowo 29 maja 1876 r.

Ks. dr. Wartenberg.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Praga czeska, 27 maja.
(† Palacký).

XX. Jako człowiek Palacký posiadał niemal wszystkie owe przymioty, które zwykliśmy uważać, jako cechę wyższych ludzi. W bezinteresowności wyrównywał Deakowi. Jak ten, był bez zazdrości. Nauką przewyższając patryotę madziarskiego, miał z nim spólnie zamięć naiwności w małych rzeczach. „Naiw muss jedes wahre Genie sein, oder es ist keines“, powiada Schiller. Tak samo odznaczał się prawdomównością. Hasła, któremi sobie wyznaczył drogę postępowania: „Svoj k'swemu, a uždy dle pravdy“ nigdy nie odstępował. Był spokojny, bo wierzył w słuszność sprawy, której poświęcił życie, i wytrwał, bo wiedział, że wielkich rzeczy bez wytrwałości dokonać nie można. Wzorem był i ojciec, do ostatniej chwili pielęgowany był przez córkę, zięcia i synów z najzłuszą pieczołowitością, bo nie należał on do komedyantów, którzy popisują się przed publicznością frazesami wielkimi i poprawiają świat cały, a nie umieją utrzymać rodziny swęj w korbach miłości i uszanowania. Słowem rzec można o nim, jak o Deaku, że był wzorem wielkiego człowieka starożytności. Uszlachetnienia tych wszystkich cnót przez Kościół katolicki obu mężom niedostawało. Deak, chociaż katolik z urodzenia, wzrósł w czasach indyferentyzmu, a później, zajęty wyłącznie jedną specjalną kwestyą stosunków prawno-politycznych pomiędzy Austrią i Węgrami i czytając tylko lekkie pisma Dumasa, Marrgata i Sue'go, nie doszedł do głębszego poczucia prawd religij. Palacký, z urodzenia protestant, nie otrząsł się o tyle z prze-

sądów wyznania swego, aby powrócić na łono Kościoła, aczkolwiek dzieci wychowywał po katolicku i Kościołowi katolickiemu przy każdej sposobności okazywał przychylność. Bądź jak bądź, pod tym względem obaj stoją niżej od O'Connella.

Jako uczoney należy Palacký do pierwszorzędných dziejopisarzy. Gdy w r. 1828 rozpoczął wydawnictwo znakomitszych prac krytycznych, sędziwy Goethe, poruszony genialnemi i zupełnie nowymi poglądami młodego autora, odezwał się o nim w liście do hr. Sternbecka w nader pochlebny sposób. Gdy wydał rozbiór krytyczny najstarszych kronik czeskich, dziełem tępym, świadczącym o ogromnej erudycyi i bystrości umysłu, stanął na równi z Rankiem, Thierym i Lelewalem. Pięć tomów „Dziejn narodu czeskiego“, owoc 40 letniej niezmiernie trudnej pracy, najskrzętniejszych poszukiwań po wszystkich archiwach krajowych i zagranicznych, pozostaną na zawsze klasycznym, monumentalnym dziełem, jakkolwiek nie we wszystkich poglądach z autorem zgodzić się można. Skutek tego wiekopomnego dzieła jest trojaki: najprzód wskrzesiło ono całą szkołę młodych, umięjętnych historyków czeskich; następnie podniosło język czeski na wyżyny prawdziwie artystycznego wykładu; po trzecie, odzwiedleniem wielkiej przeszłości, politycznie odrodziło naród czeski. Jest to fragment, bo obejmuje tylko dzieje czeskie do r. 1526 — ale fragment stosunkowo łatwy do dokończenia. Bo trudniej odkryć drogę, aniżeli postępować dalej na odkrytej.

Jako mąż stanu odznaczył się Palacký umiarkowaniem i stałością. Pod rządem absolutystycznym, przed rokiem 1848, uważano go jako niebezpiecznego nowatora, jako rewolucjonistę literackiego. Gdy się rozpoczął ruch szalonego roku 1848 niebawem frakcyja radykalna oskarżyła go o wsteczność. Gdy w czasie zjazdu słowiańskich nie chciał prowadzić rozgorączkowanych akademików i obcych demagogów przeciw działom księcia Windischgratza, zaliczono go do „reakcyi.“ Znany Bakunin, dziś poplecznik komuny paryskiej, w broszurze swęj po zjeździe ogłoszonej, czyni mu z tego powodu najzuchwalsze zarzuty. Powtórzyły się one w sejmie wiedeńskim, gdzie Palacký na czele frakcyi czeskiej bronił porządku, bez którego nie ma wolności. A gdy Czesi po zamordowaniu przez demagogów ministra wojny, hr. Latoura, usunęli się z rady państwa, spotęgowano zarzut wsteczności zarzutem tchórzostwa.

Jednak w przeniesionym do Kromierzyża sejmie Palacký i Rieger bronili zagrożonej teraz przez rząd konstytucyi i domagali się wykonania obietnic cesarskich, a demokratyczni przywódcy lewicy coraz więcej zbliżali się do rządu i stali się po rozwiązaniu sejmku, powolnemi narzędziami. Palacký odmówił wówczas przyjęcia teki ministerstwa oświecenia i aż do roku 1860 pozostał na pracy literackiej. W tym zaś roku wystąpił na widownię z tym samym programem politycznym, który miał w roku 1848. Porządek, wolność i sprawiedliwość — to były przewodnie tego programu myśli. W roku 1848, gdy Palacký w znanym liście do sejmku frankfurckiego odrzucił zaproszenie, oświadczył się przeciw panslawizmowi i wyrzekł słowa, „że Austrya trzebaby wynaleść, gdyby nie istniała,“ u dworu był uważany jako najlepszy patryota austriacki. Za czasów Schmerlinga przesładowano go i oskarżano o rzekome, w rzeczywistości śmieszne dążności separatystyczne. Za czasów Belcredięgo znowu cesarz, obdarzając go jednym z najwyższych orderów, odezwał się doń w najpochlebniejszych wyrazach uznania i przyjaźni. Skądże te zmiany? Otóż systemata zmieniały się, ale Palacký pozostał sobie wierny do śmierci; zadowolone Czechy uważały jako podstawę zabezpieczenia Austrii.

Program polityczny Palackiego, gdyby był wykonany, wystarczyłby Austrii na resztę wieku bieżącego. W każdym razie Czesi zamyślają trzymać się go jako drogiej spuścizny. Nie trzeba się więc ludzi, aby śmierć Palackiego sprawdziła w tej mierze zmianę. W ciągu ostatnich 6 lat w dziennikach wiedeńskich można było doczytać na odmiann twierdzenia, że Palacký był marionetką Kardynała księcia Schwarzenberga i hr. Clam-Martinięca a na odwrót, że ten ostatni poddał się przewadze Palackiego, który sam przeparał opozycyę bierną. To wszystko brudny fałsz. Palacký i hr. Clam rozmaitemi drogami doszli do równie politycznej taktyki, która opiera się na zasadach, nie zaś na stosunkach osobistych. Dla

tego śmierć Palackiego wprawdzie pograża naród czeski w głęboki smutek ale z pewnością nie wpłynie na zmianę stosunków politycznych.

NIEMCY.

* Berlin, 29 maja. Izba poselska obradowała dzisiaj nad dalszemi paragrafami ordynacyi miejskiej. Na wniosek p. Virchowa skreślono § 25 małą tylko większością, w obec wielkiego pryncisku, jaki kładł rząd na to postanowienie, odmawiające aktywnego prawa wyborczego przy wyborach reprezentacyi miejskiej, korporacyom, towarzystwom akcyjnym, komandytowym itd., tak zwanym Forensen i juristische Pesonen. Również skreślono § 41, podług którego zgromadzenie reprezentantów mogło jakiś wybór reprezentanta zakwestyonować. § 43 przyjęto z poprawką p. Kalle i stojący z tymże w związku § 143. Sprawozdanie z dalszego przebiegu dyskusyi podamy jutro.

Izba Panów nie mogła dzisiaj obradować, gdyż niedostateczna liczba członków się zebrała. Obecnych było tylko 35. O pierwszej godzinie zebrała się Izba Panów ponownie, ponieważ jednak zeszedło się tylko 43 członków, a więc nie wystarczająca liczba do powzięcia uchwały, musiano zaniechać obrad. Termin przyszłego posiedzenia wyznaczy wicemarszałek dopiero po Zietonych Świątkach.

Izba poselska chce się dzisiaj załatwić koniecznie z drugim czytaniem ordynacyi miejskiej. Jeżeli nie ukończy dyskusyi w dzień, odbędzie posiedzenie wieczorem. Jutro ma przyjść na porządek dzienny ordynacya synodalna. W środę zaś trzecie czytanie ordynacyi miejskiej. Jeżeli się uda ten olbrzymi co do rozmiarów i liczby paragrafów, z ogromną liczbą poprawek, przedyskutować na dwóch posiedzeniach rannem i wieczornem, natenczas w środę rozpoczyna się wakacye.

Byłogo bawarskiego ministra handlu von Schlor powołano nagle telegrafem do Berlina. Domyślają się, że do jego powołania przyczyniła się sprawa zależnych kolei, gdyż v. Schlor uznany jest za powagę w tych kwestyach.

Rejencya w Dyseldorfie, dowiedziawszy się, że dzień 16 czerwca ma być przez katolików jako rocznicę wyboru na Papieża Piusa IX uroczyste obchodzoną, usiłuje przez landratów temu zapobiedz.

Projekt do prawa, dotyczący zapomogi dla poszkodowanych przez powódź już wygotowany i podpisany przez króla, ma być jutro przedłożony Izbie poselskiej.

Sejm monachijski przedłużony został do 30 czerwca.

Hr. Arnim wyjechał z synem z Florencyi i udaje się na kuracyę do Karłowych warów.

ROSYA.

* Powtarzamy za Czasem rozbiór artykułu St. Pietierburgskija Więdomosti:

Podając wiadomość o faktycznym ukończeniu konferencyi berlińskiej, którego aktem jest — rozjechanie się w rozmaite strony uczestniczących w nich dyplomatów, — St. Pietierburgskija Więdomosti z dnia 5 (17) maja mówią dalej: „Pewnym jednak jest, że choć konferencye skończone, dyplomatyczne prace dalekie są jeszcze końca i, jak się zdaje, skoncentrują się one tymczasowo w Ems, dokąd oczekiwaniem jest przybycie głównych reprezentantów rosyjskiej dyplomacyi za granicę, a w ich liczbie postać francuzkiego, ks. Orłowa, który już z Paryża wyjechał. Jakkolwiek berlińskie konferencye wydały na pozór dość zadowalające rezultaty, chociażby w tym względzie, że nie tylko rozproszyły pogłoski o chwiejnym się jakoby trójnym związku, lecz nawet dowiodły, iż pomiędzy sześciu pierwszorzędnymi państwami panuje zupełna jedność poglądów na obecną fazę kwestyi wschodniej, — niemniej wszakże — ostatnie słowo nie jest jeszcze wyrzeczonem. Trzej kanclerze zdołali wprawdzie wypracować memoriał (główna za to podzięką należy się ks. Gorczakowowi, który wziął na siebie inicjatywę), memoriał aprobowany już przez rząd Francyi i Włoch, a Wielka Brytania przyłączyła się do nich niemieszka, lecz to wszystko jeszcze nie dowodzi, że memoriał ks. Gorczakowa nie ulegnie takiemuż losowi, jakiego ofiarą niedawno stał się projekt hr. Andrassego. Bardzo być może, że memoriał ten, uznany dziś zupełnie jako zadowalającym, podlegnie jeszcze radykalnym zmianom i poprawkom, jak to czynić potrzebnem się okazało z projektem hr. Andras-

sego, który pierwotnie również wystarczającym się wydawał. Tu następuje w artykule rosyjskiej gazety ustęp, rozwijający dalej upodobaną a nieskończoną nigdy metaforę o „chorym człowieku”, „trudności leczenia zagangrenowanego ciała” i t. d., która przez zbyt częste powtarzanie, zanadto banalną się stała, byśny jej pominąć nie mogli. Dalej zaś gazeta petersburska mówi: „Wypadki na Wschodzie rozwijają się tak szybko, że przy całym staraniu międzynarodowej dyplomacji, ona, po większej części nie jest w stanie pospieszyć za ich pędem i dla tego plany jej jawią się zwykle zapóźno. Nie mamy zupełnie zamiaru tym twierdzeniem zmniejszać doniosłości zasług dyplomacji, lecz dowodzimy tylko, że taka fatalność tkwi w losach kwestyi wschodniej. Nikt i nie jest w stanie zatrzymać logicznego następstwa wypadków, jak nie masz możności cofnąć historią z jej torów: dla tego też wszelkie usiłowania międzynarodowej dyplomacji prawem konieczności rozbić się muszą o nieubłagane fakty, których nie może uchylić sama nawet Porta, gdyby sułtan i najszczęśliwy był ożywiony dobrymi chęciami. Pomimo wszelkich starań maskowania rzeczy, — koniec politycznej niezawisłości Turcji jest już dziś faktem dokonany. Gdyby nawet nie nastąpiło zajęcie powstałych prowincji, gdyby Bośni i Hercegowinie nie były nadane żadne autonomiczne prawa, to dość już jest jednego faktu, że międzynarodowa delegacja dozorować będzie dopełnienia przez Portę nakazanych jej reform na korzyść chrześcijańskich jej poddanych, — by przekonać świat, że nastąpił już początek końca panowania Turcji w Europie. Nad zrujnowaną pod względem finansowym i politycznym monarchią ustanowiona jest opieka; zasada nieinterwencji, zastrzeżona traktatem 1856 roku, runęła i runąć z nią razem faktycznie sam traktat; więc, jeżeli ottomańskie cesarstwo będzie jeszcze przedłużać swe istnienie czas jakiś, to nie jako państwo niezawisłe, lecz jako polityczna fikcja, pozbawiona wszelkiego rzeczywistego znaczenia. Krok stanowiący na drodze, prowadzący jak najprościej do rozkładu Turcji, — już uczyniony... Wszakże, jeżeli się nie zdarzą wypadki szczególne, jeżeli nie nastąpi nowy wybuch nuzmańskiego fanatyzmu, jeżeli Pańszach nie podnieśli zielonej chorągwi Mahometa i nie ogłosi „świętej wojny”... (uważcie, ile tu jest tych „jeżeli”), to przypuszczalnie można, że środki, przepisane przez dyplomatyczne konsylium nie będą jeszcze zbyt późne, aby... utkwici „choremu” spokojne skonięcie i uwolnić go od konwulsyj agonii, która przecież zawsze jest bliska.“

Na tym kończymy wyciąg dosłowny z petersburskiej gazety. Dostatecznym on jest, by dał poznać, z jaką wytrwałością rosyjska prasa nagina wszelkie biejące fakty ku jednemu zawsze, ulubionemu celowi: możności zaśpiwania „panichidy” Turcji przed jej skonięciem jeszcze... Maż to przekonywać o prawdziwie ludowych wierzeniach, że gdy... pewien ptak nocny uparcie powtarza na jakim domu swe złowrogie wrzaski, to zgruba tego domu jest już nieuchronna? Lub — dowodzi tylko innego twierdzenia: „że kurom zawsze proso śni się?”

Przyszłość na to odpowie.

POŁWYSEP BAŁKAŃSKI.

O powstaniu bułgarskim znajdujemy w korespondencji z Ruszczuku do Pol. Corr. z dnia 21 bm. następujące szczegóły: Ludność bułgarska z Wielkiego Orchowca, Leskowacza, Drenowa i Trzowy porzuciła domy swe, aby się przyłączyć do powstania. Tureckie załogi wojskowe w tych miejscach były za słabe, iżby były zdolne powstrzymać ludność tę od gromadnej emigracji. Pod naciskiem terroryzmu tajnego rządu narodowego wpływają wielkie sumy pieniędzy do kas powstańców. Jak wszędzie, tak i w Bułgarii największe ofiary ponosić muszą zamożni mieszkańcy. Słychać, że pewien bogaty Bułgar, nazwiskiem Hadży Gentszow, zawiązał do kasy rządu narodowego 4000 dukatów. — W dniu 17 b. m. napadli powstańcy na konwoj wojskowy, prowadzący z Ruszczuku do Trnowy żywność i amunicję i ubiwszy wszystkich żołnierzy, zabrali zapasy. — Turkom udało się pochwycić dwóch członków tajnego rewolucyjnego komitetu: Iwana Panoffa i Kalkó Ratkoffa. Powieziono ich do Adrianopola, gdzie mają być ścięci. — Niszczenie i palenie wiosek i miast leży, jak widać,

w planie tak Turków, jako i powstańców. W ostatnim czasie zapalili powstańcy w Lowaczę część miasta zamieszkałą przez Turków i zamienili ją w perzynę.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* **Doniesienia urzędowe.** Najjaśniejszy Pan nadał właścicielowi dóbr ryckich Robertowi Lehmannowi z Nietążkowa tytuł krajowego radcy ekonomicznego.

* **Numer dzisiejszy Kuryera** wydajemy tylko w polowie arkusza z powodu wicia odbywającego się dzisiaj w mieście naszym w samo południe.

* **Stan zdrowia księdza Pozwinińskiego,** jak nam pod dniem 28 b. m. donoszą z Krakowa, polepszył się do tyłu, iż po dwóch lub trzech dniach opuścić będzie mógł łóżko.

* **Tegoroczny targ na wełnę** odbywać się będzie w Poznaniu w dniach 11, 12 i 13 czerwca; w Wrocławiu w dniach 7, 8 i 9 czerwca.

* **W dniu 28 b. m.** odbył się w mieście naszym sejmik związku niemieckich spółek pożyczkowych z W. Księstwa Poznańskiego. Sejmikowi przewodniczył rzecznik Sauer z Gniezna, patrona reprezentował w zastępstwie dr. Schneider z Poleszowa. Według sprawozdania spółki w Mroczy i Jutrosinie dla nieznanych powodów wystąpiły ze związku, spółka krotoszyńska nie zapłaciła ani jednego grosza do ogólnej kasy a spółka w Białosławiu nie odpowiadała ani raz jeden na pisane do niej listy. Przy organizacyi związku przystąpiły doń 26 spółek, dzisiaj należy do niego 19, a z tych tylko 11 wysłało swych delegatów na obecny sejmik. Spółka krotoszyńska należy do związku spółek w Wrocławiu.

Ostdeutsche Ztg. następujące daje zestawienie co do liczby członków, obrotu i czystego zysku pojedynczych spółek.

	członków	obrót marek	czysty zysk
Spółka międzychodzka	238	181,521	1404
„ bojanowska	475	941,673	5712
„ bydgoska	1017	4,123,981	26,859
Bank przemysł. bydgoski	335	6,564,250	14,600
Spółka czempieńska	144	94,913	651
„ dobrzycka	80	130,768	602
„ wieloska	259	3,274,674	9672
„ gnieźnieńska	169	634,784	671
„ kempieńska	451	602,253	1300
„ leszczyńska	1159	3,783,658	7819
„ mościńska	82	?	?
Spółka i kasa oszczędności naklejska	277	905,345	4664
Bank przemysłowy notomysłski	214	660,248	2087
Spółka pleszewska	410	771,288	2363
Spółka kredytowa poznańska	174	970,602	3178
Spółka pożyczkowa w Trzeźniane	619	2,354,720	4644

Sejmik rozpoczął się o godzinie 8 przed południem i trwał do 3^{1/2} po południu; pozem delegaci spółek zaszli do wspólnej uczy w hotelu Buckowa, na który zstępca patrona związku, p. dr. Schneider wygłosił mowę toastową.

* **Z Tykocińskiego** piszą do Gazety Warsz. pod dniem 20 b. m.: Gdy po Wielkiejnocy panował przez kilka dni formalny upał, były burze i pioruny, ludzie młodzi cieszyli się tak rychłą i cudowną wiosną; starzy różnie kiwali tylko na to głową i powiadali, że czegoś się obawiać należy w obec tak niezwykłego wybuchu natury, prawie na początku dni wiosennych. Przeciężnie to ludzi doświadczonych zięciło się. Po upale w kwietniu nastąpił majowe zimna z listopadowymi przymrozkami. W noc z 18 na 19 maja termometr Réaumura spadł u nas do 2 stopni mrozu, w południe dnia 19 było tylko 0, nad wieczór śnieg przykrył białym całunem pola i przeleżał przez noc z dnia 19 na 20, w której także mroz do dwóch stopni dochodził, a woda w rowach i kałużach pokryła się równie jak noc poprzednią lodem na ćwierć cala grubym. Mroz ten i poprzedzające go chłody wpłynęły bardzo zgubnie na oziminy, która już wskutek zimowych mrozów bez śniegu, zginęła przeciętno w naszej (Łomżyńskiej) gubernii w 2/3 częściach. Co zaś osobliwiesz, że i kończąca powymarzała do szczytu w całości olicach nie tylko na polach, ale wśród łąk i ogrodów. Po suchym i nieurodzajnym na paszę roku zeszłym, i po 8 miesiącach zimna, docekaliliśmy się prawdziwego głodu na dobytek, bo na pastewnikach i łąkach tak prawie goło jak w marcu. Dobytek też zbiedzony w tym roku jak nigdy, woły niezdatne do pracy. W skutek ostatnich przymrozków wycieńczonych, groch, który pięknie powchodził, zmarł zupełnie; równie smutnym losowi uległo warzywo polianowane, wszelkie kwiaty w ogrodach, a mianowicie tulipany, liście na kasztanach, lipach, olszynie i innych drzewach lub krzakach, pomarły nawet chwasty a szczególnie liopia. O gruszkach i jabłkach podobno ani mowy w tym roku u nas nie będzie, gdyż mroz i śnieg wypadł na samo kwitnienie drzew... Pszenięca na targu w Tykocinie podkończyła w ciągu kilku tygodni z rs. 7 na rs. 10 korzec.

* **W ostatnim numerze** niemieckiego pisma naukowego: Ausland, znajdujemy artykuł o Sybirskim geograficznym Towarzystwie. Pismo to odznacza się wielką

sympatya do dzisiejszego kierunku i rządu i umysłowej pracy w Rosyi, jednakże nie jest bezstronne, że nie może nie oddać sprawiedliwości ludziom, nauki jeśli takowych widzi i w narodzie polskim. A ponieważ nie możemy bezpośrednich wiadomości od naszych braci pracujących w rozległych krajach pod Rosyją będących, sądzimy więc, że właściwie będzie przytoczyć to, co Niemcy o nich piszą i jak się o nich wyrażają:

W Sybirze istnieje od lat 20 tu Sybirski oddział geograficznego Towarzystwa petersburskiego. Ma on swoją autonomią, swoje fundusze i swój organ wychodzący co kilka miesięcy w Irkucku pod nazwą: Wiadomości Sybirskiego oddziału geograficznego Towarzystwa — Ausland pisze tak dalej: Spółpracowników liczba spora, ale ograniczamy się tu na wymienienie tych, którzy zdobyli sobie znaczną i wysoko cenioną sławę a których prace w dziedzinie badań przyrodniczych na północnym wschodzie Azji, znalazły całkowite uznanie w Europie. Są to Polacy: Dr. Benedykt Dybowski, Jan Czernski i Aleksander Czekanowski; wszyscy trzej byli zesłani na Sybir po powstaniu 1863 roku. Prace ich znajdują się prawie w każdym zeszytu Wiadomości i w każdym Roczniku geograficznego Towarzystwa centralnego. Są to albo sprawozdania z dokonanych przez nich badań albo opisanie naukowych ich wypraw, spostrzeżeń i odkryć.

Przechodząc do biblioteki, muzeum i odczytów powiada Ausland, że do niedawna biblioteka, zbiory muzealne były w najopłakaniejszym stanie, bo dotychczasowi kierownicy nie mieli pojęcia o porządku i klasyfikowaniu. Dopiero gdy trzy lata temu nadzór oddano terazniejszemu kustoszowi i dzielnemu badaczowi przyrody Janowi Czernskiemu, wszystko znalazło się we wzorowym porządku. Zbiory starannie się przechowują, biblioteka regularnie i stale w nowe dzieła się wzbogaca a muzeum otwarte jest dwa razy na tydzień i uprzejmy kustosz sam zwykle oprowadza gości i doskonale wszystko objaśnia.

Towarzystwo to składa się z około 40 osób a główną podporą stanowią wyżsi urzędnicy Polacy. Ich wytrwałość, niezmiętna pracowitość i niezrównanemu poświęceniu, połączone z wszelkimi niebezpieczeństwami i mrozem, zawiązujemy tak wiele nowych zdobyczy na polu badań naukowych w Sybirze.

Dybowski zdobył sobie zaszczytne imię, głównie swymi znakomitymi publikacyami w rosyjskim i francuskim języku, o nowych rodzajach ryb w morzu Kaspijskim i jeziorze Bajkalskim i otrzymał za nie od Towarzystwa petersburskiego złoty medal.

Czekanowski zaś pracujący jako geolog, nazwanym został przez wdzięcznych Sybiraków: ojcem Sybirskiej geologii; Czernski zaś za swe zasługi został członkiem moskiewskiego Towarzystwa badaczy przyrody.

* **Kalendarz.** Jutro w środę, dnia 31 maja Petroneli, p. Wschód słońca o godzinie 3 minut 46. Zachód o godzinie 8 minut 9.

Długosć dnia 16 godzin 23 minut. Wypadki historyczne. 1364. Uprzywilejowanie przez Kazimierza Wielkiego akademii krakowskiej. — 1831 Bitwa pod Lidą.

Wiec w Poznaniu

odbył się przy nadzwyczajnym udziale publiczności; ludzi z całego Księstwa, Prus i ze Szląska przybyłych liczyć można było przeszło dwa tysiące.

Duchowieństwo, szlachta, mieszczaństwo a mianowicie włościanie, wszystkie stany były reprezentowane. O godzinie 12 zagał wiec p. A. Krzyżanowski, przewodniczącym obrano dr. Z. Szuldrzyńskiego, przemawiali pp. Julian Bukowiecki, Henryk Krzyżanowski, dr. Wład. Niegolewski, Danielewski z Torunia i włościanin Marcin Durlak ze Smardowa w Pleszewskiem.

Mowa tego chłopca polskiego do łez wszystkich wzruszyła, a okrzykiem nie było końca.

Całe zgromadzenie było imponujące tym wyrazem boleści i oburzenia jaką serca nasze przejęte — mowy wszechstronnie je wyraził w obszernych przemówieniach swoich — a zebrani w następujących rezolucyach:

- 1) komisya ad hoc wybrana wysłać w imieniu wieca protest do Izby Panów,
- 2) petycją do cesarza i uprosi osobną do tego deputacya
- 3) i dalsze ku temu potrzebne poczyni kroki.

W największym porządku rozesłaliśmy się o 2-giej godzinie.

Ostatnie telegramy.

Carogród, 30 maja. Na jednogodne życzenie ludności, sułtan Abdul-Aziz detronizowany — następcą tronu Murad sułtanem ogłoszony.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Ziemiańska** wyszedł Nr. 22 i zawiera Baron Justus Liebig i jego prace naukowe. Dr. Juliusz Au. — Słów kilka w kwestyi inwentarza pociągowego. — Podatek spirytusowy do fabrykatu. — Walne Zebranie delegatów Kolei różnych włośiańskich. — Korespondencya różnieta z krotoszyńskiego. — Tygodniowy przegląd gospodarczy. — Sprawozdanie z handlu drzewem. — Sprawozdanie z handlu bydłem rozplodowem i pociągowem. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zebrania Towarzystw różnych. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 29 maja. LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hulewicz, właśc. dóbr z Kościelank, Stasiński z Konańszowa, Woyciechowski z Królestwa, Lubiński z Dolnik, Haza Radzie z Lewic, Żółtowski z Zajczkowa, Nasierowski z Oczkowie, Dziembowski z Roszkowa, Jaczkowski z Jabłowa, Br. Miorzwinscy z Królestwa, Parczewski z Belna, Rożycki z Biechówka, Damski z Konar, Malczewski z Odroważa, Grosse, kupiec z Krakowa, Erker z Didesheim, Paul, oficer z Królewskiej chuty, ks. Gronkowski, proboszcz z Czarkowa, ks. Skapski, proboszcz z Lubasza.

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstw przez pokarm leczący:

REVALESCIERE

Du Barry w Londynie.

Od 28 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerkowych, tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, bicu krwi do głowy, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetes, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm dla dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 połów-adezeń o wyzdrowieniach z chorób, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Dédé, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób, przesyła się na żądanie franco.

Skręcony wyciąg z 80,000 certyfikatów. List JW. Marquiza de Bréhan.

Neapol, 17 kwietnia 1862.

Panie! Wskutek cierpienia na wątrobę znajdującym się od 7 lat w okropnym stanie wychudzenia i cierpienia wielokrotnie. Nie byłem w stanie czytać, pisać, czułem drzenie nerwów w całym ciele, cierpieniem na złe trawienie niustanną bezsenność ciągle rozrażenie nerwów, które mnie do stanu melancholijnego doprowadzało nie dając mi chwili spokoju. Wielu doktorów Anglików i Francuzów wyczerpało swoją sztukę. Z kompletnie rozpacz używałem Pańskiej Rewalescieri przez trzy miesiące za co Panu Bogu dziękuję.

Rewalesciera zasługuję na wielką pochwałę, powróciła mi zdrowie i zdolność do zajęcia mego towarzyskiego stanowiska. Przyjmij Pan zapewnienie mojej szczerzej wdzięczności i poważania.

Markiza de Bréhan.

No. 75.877. Floryan Köller, e. k. intendent z Groswarden, wyleczony z kataru płucowego i krtni oddechowej, zawrotu głowy i ściśnięcia piersi.

Ceny Rewalescieri: 1/2 funta 1 marka 80 fen., 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen., 12 funtów 28 marek 50 fen.

Rewalescieri Choccolatoe 12 filiżanek 1 markę 80 fen., 24 filiżanek 3 marki 50 fen., 48 filiżanek 5 marek 70 fen.

Rewalescieri Biszkopty: 1 funt 3 marki 50 fen., 2 funty 5 marek 70 fen.

Sprawozdanie można przez Du Barry i Sp. w Berlinie W. 28-29 pasaża (galerya cesarska) i 163-164 ulicy Frydrykowskiej i u wielu dobrych aptekarzy, handlarzy drogerijnych, specyryjnych i łakoci w całym kraju.

W Poznaniu: A. Pfuhl, Czerwona Apteka; Krug & Fabricius, Ryszard Fischer.

Bydgoszcz: S. Hirschberg, Firma: Jul. Schottlaender.

Gdańsku: Karol Schnarcke, J. G. Amort.

Opolu: Teodor Koniecki.

Raciborzu: Józef Tanke.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Cyrk Renza
w Poznaniu na placu Działowym
w środę 31 maja
10 karych ogierów
w jednym tym samym czasie przedstawionych przez p. F. Renza.
10 karych ogierów
w jednym tym samym czasie przedstawionych przez p. F. Renza.
10 karych ogierów
w jednym tym samym czasie przedstawionych przez p. F. Renza.

S. Katalogu S. Dzieł Polskich
Antykwarni E. Calliera wyszedł arkusz ósmy i rozsyła się na żądanie franko i bezpłatnie. (874)
Nижéj podpisany mam zaszczyt zawiadomić, tak miasto Poznań jak okolice, że z dniem dzisiejszym osiedliłem się w miejsciu jako reparator i strojownik fortepianów.
Łaskawe zlecenia upraszam w mojem mieszkaniu złożyć.
Felix Łucyan Nowakowski ul. Wrocławska 9. II piętro.
Nauczyciel
elementarny wprawny w nauce guchoniemych, pragnie przyjąć obowiązki nauczyciela domowego. Łaskawe oferty uprasza się poste restante B. W. Otorowo. [880]

S. Katalogu S. Dzieł Polskich
Antykwarni E. Calliera wyszedł arkusz ósmy i rozsyła się na żądanie franko i bezpłatnie. (874)
Nижéj podpisany mam zaszczyt zawiadomić, tak miasto Poznań jak okolice, że z dniem dzisiejszym osiedliłem się w miejsciu jako reparator i strojownik fortepianów.
Łaskawe zlecenia upraszam w mojem mieszkaniu złożyć.
Felix Łucyan Nowakowski ul. Wrocławska 9. II piętro.
Nauczyciel
elementarny wprawny w nauce guchoniemych, pragnie przyjąć obowiązki nauczyciela domowego. Łaskawe oferty uprasza się poste restante B. W. Otorowo. [880]

!Szela!
Obok ogrodu restauracyjnego urządziłem nowo **obszerny PARK** do zabaw Towarzystw zamkniętych. **Rakowski** dzierżawca.
Panienka, która pod opieką Towarzystwa Pomocy Naukowej dla dziewcząt ukończyła naukę gospodarstwa, szuka odpowiedniego miejsca jako **gospodyni** od 1 lipca lub później. Zgłoszenia przesyłać można na ręce redakcyi pod literą A. B. [878]